Po drugiej stronie Internetu

Hania ma 10 lat i uczęszcza do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Jest wesołą i śmiałą dziewczynką. Rodzice bardzo ją kochają, bo jest ich jedynym i długo wyczekiwanym dzieckiem. Hania w szkole radzi sobie bardzo dobrze, lubi się uczyć. Jej ulubionymi przedmiotami są: przyroda, matematyka oraz plastyka. Uwielbia rysować i wykonywać prace z plasteliny, uczęszcza również na cotygodniowe zajęcia plastyczne. Zdobyła nawet pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie plastycznym pt. „Barwy Jesieni".

Hania zawsze miała dużo koleżanek, a Państwo Kowalscy nigdy nie narzekali na nudę. Ostatnio jednak Hania coraz to częściej, nie chciała wychodzić z domu. Prawie zawsze siedziała przed laptopem, bądź też z telefonem komórkowym w ręku.

- Haniu, chodź na obiad – powiedziała mama.
- Zaraz, zaraz mamusiu – odpowiedziała Hania, cały czas trzymając smartfon w ręku.

Kiedy w końcu Hania przyszła na obiad, to i tak często spoglądała na telefon. Mamę Hani bardzo zaniepokoiło takie zachowanie córki. Rozmawiała na ten temat z koleżankami z pracy i z mamami, których córki chodziły do tej samej klasy co Hania, to uspakajały ją, twierdząc że teraz są takie czasy i wszyscy siedzą w sieci.

Pewnego dnia mama Hani otrzymała telefon ze szkoły od wychowawczyni dziewczynki. Mama szybko zwolniła się wcześniej z pracy i pojechała do szkoły. Okazało się, że dziewczynka wdała się w bójkę z koleżankami z klasy. Wychowawczyni powiedziała również mamie, że dziewczynka ostatnio bardzo opuściła się w nauce, często zdarza się że przychodzi na lekcję nieprzygotowana, nie odrabia zadań domowych i ma kilka ocen niedostatecznych. Po tym, co usłyszała od pani nauczycielki, mama Hani bardzo się zmartwiła. Obiecała, że porozmawia z córką oraz, że będzie ją bardziej pilnować. Po powrocie do domu, mama natychmiast chciała porozmawiać z córką.

- Byłam dziś w szkole, rozmawiałam z Twoją wychowawczynią. Podobno wdałaś się w bójkę z koleżankami, nie przygotowujesz się do zajęć. Co się stało? Powiedz mi, proszę – prosiła mama.

Jednak dziewczynka milczała, nie chciała nic powiedzieć.

- Dobrze kochanie, wiedz o tym, że zawsze możesz na mnie liczyć, kiedy będziesz gotowa na rozmowę, to wiesz gdzie mnie szukać.

Mama była załamana, szukając wsparcia i pomocy, poszła do swojego męża. Opowiedziała mu o wszystkim, co robi i jak się zachowuje Hania, rozpłakała się. Jak każda mama bardzo się martwiła o swoje dziecko. Tata przytulił mamę i powiedział:

- Nie martw się kochanie. Razem jakoś rozwiążemy ten problem.

Tata zastanowił się przez chwilę, pomyślał, po czym rzekł:

- Hmmm, czekaj, czekaj. Ostatnio słyszałem w telewizji taki program, że dzieci kontaktują się przez Internet z różnymi ludźmi.
- No i co w tym złego? Ja również rozmawiam z koleżankami z pracy przez Internet – odpowiedziała mama.
- My jesteśmy dorośli, potrafimy się bardziej kontrolować, dbamy o własne bezpieczeństwo, natomiast Hania jest dzieckiem. Był taki program w telewizji o tym, że my dorośli musimy szczególnie dbać o bezpieczeństwo swoich dzieci w sieci. Pewna dziewczynka również bardzo dużo czasu dziennie spędzała przed Internetem. Myślała, że znalazła koleżankę, a był to dorosły mężczyzna. Dziewczynka ta, spotkała się z tym panem, bo była przekonana że jest to dziewczynka w jej wieku. Facet porwał ją, więził i żądał od rodziców pieniędzy. Na szczęście rodzice zawiadomili policję, mężczyzna został ukarany, bo jak się okazało już nie pierwszy raz wyłudzał pieniądze od rodziców w zamian za dziecko, a dziewczynce nic się nie stało. Jednak odbiło się to na jej psychice i musiała uczęszczać na terapię do psychologa – opowiedział tata.
- O mój Boże! Myślisz, że dla naszej Hani grozi jakieś niebezpieczeństwo? – zapytała mama.
- Nie wiem, ale musimy to sprawdzić, delikatnie i dyskretnie – odpowiedział tata.

Następnego dnia, Hania była w wyśmienitym humorze. Otworzyła szafę i wybrała odświętną sukienkę, którą mama kupiła dla niej na wesele, na którym byli dwa miesiące temu.

- Kochanie, dlaczego wybrałaś akurat tę sukienkę? Czy macie w szkole jakieś przedstawienie? – zapytała mama.
- Nie mamusiu, ale dziewczyny w szkole ubierają się tak ładnie i modnie, codziennie inaczej, dlatego też chciałabym im dorównać, jeszcze mnie nie widziały w tej sukience. Hania wzięła plecak i powiedziała: - To pa mamusiu. Wrócę dziś później, bo idziemy z dziewczynami na lody. Po czym Hania trzasnęła drzwiami i już jej nie było.

Dzisiejszego dnia, tata Hani miał wolne od pracy. Od razu z mamą wiedzieli, że ich córeczka może kłamać, bo bardzo dziwnie się zachowywała. Tata poszedł do pokoju Hani, wziął jej laptopa i zaczął wpisywać różne hasła, aby się zalogować. Długo nie udawało mu się wpisać prawidłowego hasła, aż w końcu udało się. Zobaczył wiadomości, które pisała ich córeczka z rzekomą koleżanką. Zawołał mamę.

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- Zobacz kochanie, spójrz na te wiadomości! – powiedział tata.
- Co ty zrobiłeś, włamałeś się do tego komputera? – zapytała mama.
- Oj przestań, hasło było akurat bardzo proste, a zrobiłem to dla jej dobra – odpowiedział tata.

Rodzice przeczytali wiadomości, które Hania pisała z koleżanką Anią. Niektóre z tych wiadomości brzmiały następująco:

1.Nie dawaj się! Jesteś najmądrzejsza i najpiękniejsza. Pokaż im co potrafisz, nie bój się, uderz ją!
2.Nie słuchaj się rodziców. Jesteś już dużą dziewczynką i możesz robić to, na co masz ochotę.
3.Po co się tyle uczyć, po co odrabiać prace domowe, lepiej sobie odpocznij, posłuchaj muzyki i pisz do mnie!
4.Nie słuchaj się rodziców! Nie idź na te zajęcia plastyczne, niech sobie sami idą.
5.Wiesz, myślę że powinniśmy się spotkać.
6.Bądź jutro o 1600 w kawiarni „Róża". Będę czekać.

Rodzice już wiedzieli, że to dlatego ich córka tak ładnie się ubrała. Przed 1600 byli już w umówionym miejscu Hani i „Ani". Zauważyli pewnego mężczyznę, który zachowywał się bardzo nieswojo i był zdenerwowany. Po chwili do kawiarni weszła również Hania. Rodzice nie chcieli, aby Hania ich zauważyła, dlatego ukrywali się. Hania rozglądała się, poszukując koleżanki, którą poznała przez Internet. „Ania" miała mieć długie, blond włosy, zaplecione w warkocze oraz sukienkę w żółte słoneczniki. Dziewczynka nikogo takiego nie zauważyła, myślała że koleżanka po prostu ją oszukała. Już miała wyjść z kawiarni, gdy nagle podszedł do niej mężczyzna. Zaczął do niej rozmawiać, dziewczynka chciała wyjść, jednak mężczyzna złapał ją za rękę i mocno pociągnął, bo chciał zaprowadzić Hanię do samochodu. Wtedy to, wyszli rodzice Hani.

- Proszę zostawić moją córkę – powiedziała mama.
- Ładnie to tak, podszywać się za kogoś innego i uprowadzać dzieci. Co Pan chciał zrobić z naszą córeczką?

Lecz mężczyzna nie odpowiedział, szybko wybiegł z kawiarni i ślad po nim zaniknął. Dziewczynka mocno przytuliła się do rodziców i powiedziała, że już nigdy nie będzie się umawiać z obcymi ludźmi. Rodzice Hani zapamiętali wygląd mężczyzny oraz przekazali komputer Hani policji, dzięki czemu funkcjonariuszom udało się znaleźć i ukarać kolejnego naciągacza.

Od tego wydarzenia minęło już cztery miesiące i wszystko pomału wraca do normy. Hania używa komputera, ale rozmawia tylko z dziewczynkami, które ona i jej mama znają. Pomału zapomina o tym zdarzeniu, nadal uczęszcza na zajęcia z kółka plastycznego i jest pilną uczennicą. Rodzice Hani natomiast na zebraniu klasowym, wygłosili prelekcję, o tym w jaki sposób ustrzec swoje dziecko przed niebezpieczeństwami płynącymi z sieci. Mama założyła nawet bloga, gdzie publikuje rady rodzicom dotyczące bezpieczeństwa dzieci w sieci. KONIEC.

Opowiadanie te, napisałam po to, aby ustrzec wszystkich, nie tylko dzieci przed zawieraniem kontaktów za pośrednictwem Internetu, ponieważ tak naprawdę nigdy nie wiadomo kto jest po tej drugiej stronie i z kim rozmawiamy.

marlena

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026